

Powtórka z Ionesco

W POLSCE Ionesco cieszył się ogromną popularnością. Szczególne triumfy odnosiło „Czekając na Godota”. Sztukę tę rozumiano jako aluzję do istniejącej sytuacji. Teatr absurdu, jak określano sztuki tego dramaturga, to było „samo życie” w komunistycznym systemie, gdzie absurd kwitł na porządku dziennym.

Kiedy po śmierci Ionesco w brytyjskiej telewizji przypomniano jego sztuki byłam rozczarowana. Nie przemawiały one do mnie tak jak kiedyś. Odniosłam wrażenie, że ten typ teatru się przeżył. Być może dlatego, że absurd pozostał wraz z moją przeszłością w Polsce. A może po prostu zmieniło mi się poczucie humoru.

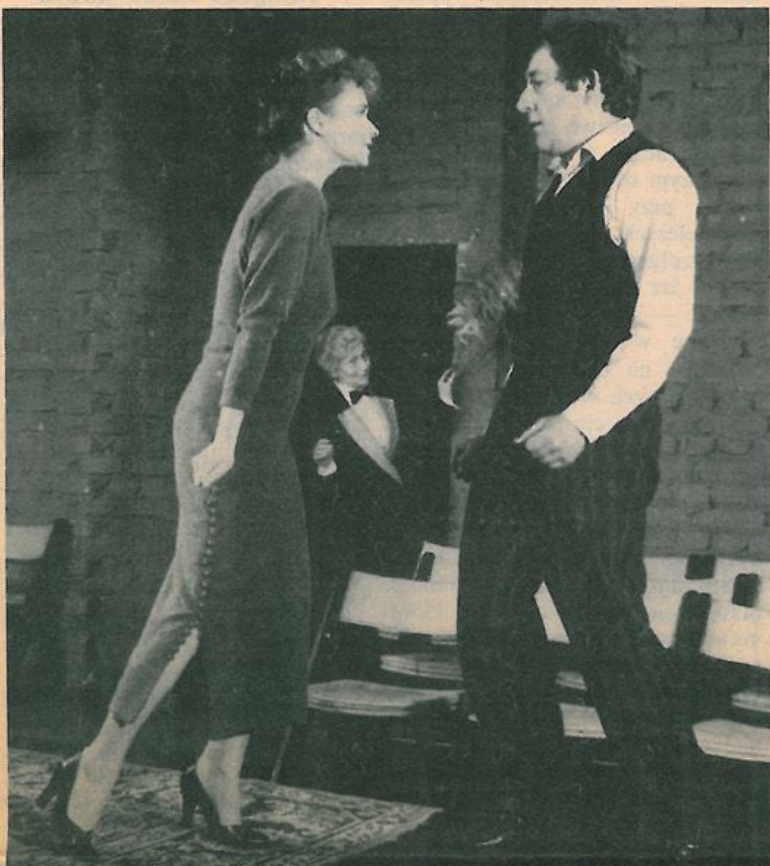
Wybrałam się więc do POSK-u na tę powtórkę z najnowszej klasyki z pewnymi oporami. Magnesem były raczej nazwiska aktorów niż sama sztuka. Obawiałam się też, że londyńska publiczność, przyzwyczajona raczej do teatru tradycyjnego, nie będzie odbierać specyficznego humoru francusko-rumuńskiego dramaturga.

„Lekcja” w założeniu autora była chyba raczej traktatem filozoficznym niż komedią. Tutaj mieliśmy do czynienia z farsą. Można stawiać zarzuty, że reżyser odszedł zbyt daleko od oryginału, jednak sam spektakl uważam za znakomity. Zwłaszcza mój zachwyty wzbudziła Joanna Szczepkowska, która półgębkiem, półśmiechem potrafiła zarysować postać panią „z dobrego domu” o ogromnych aspiracjach, z naiwnością małego dziecka stawiającą podstawowe pytania o istotę pewnych z góry przyjętych aksjomatów. Mariusz Benoit był być może zbyt „fizyczny” do roli profesora, i wolałabym zobaczyć u niego większe wyrafinowanie intelektualne, ale nie sposób odmówić mu autentycznego talentu aktorskiego. Duet ten uzupełniała Ryszarda Hanin — wierna, oddana służąca. Grała ona w zupełnie innej konwencji niż pozostała dwójka. Jej postać stanowiła jakby kontekst z innego wymiaru. Jej wejście było za każdym razem jakby sprowadzeniem na ziemię poruszających się w wyżnych abstrakcji głównych uczestników dialogu. Spektakl ten był popi-

sem sztuki aktorskiej przede wszystkim i jakby nieważny w którymś momencie stał się przez aktorów wygłaszany. Można się w tym momencie zastanawiać, czy wina to autora, który dał nam tekst zbyt mało ważki, czy też reżysera, który sprowadził znacze-

niem do Londynu jest wystarczająco dużo czasu, aby starannie przygotować scenografię, choćby trochę o niej pomyśleć. Bo teatr to nie tylko aktorzy i sztuka, to także oprawa plastyczna.

A zdolnych plastyków na emigracji nie brakuje, czego



Joanna Szczepkowska jako Uczennica, Ryszarda Hanin w roli Służącej oraz Mariusz Benoit jako Profesor

nia do sekwencji dźwiękowych. Mam wrażenie, że raczej to drugie, zwłaszcza że w pierwszej części proporcją między znaczeniem a dźwiękiem była znakomicie zachowana, a dopiero w drugiej części spektaklu znaczenia gdzieś zaczęły uciekać.

Kiedy przyjeżdżają aktorzy z kraju wiemy o tym, gdy tylko podnosi się kurtyna — całkowity brak dekoracji, kilka prostych rekwizytów (w tym przypadku stół) i dominujące nad wszystkim czarne kotary. Przyznaję, że zaczyna mnie to nużyć. Zdaję sobie sprawę, że organizatorzy tych krajowych spektakli chcą je opędzić jak najniższymi kosztami, ale szacunek dla widzów wymaga pewnych wysiłków. Wydaje mi się, że od czasu pierwszych rozmów o przy-

najlepszym dowodem jest okładka programu do „Lekcji” Antoniego Zdebiaka. Do starannie opracowanego programu mam tylko jedno zastrzeżenie. W życiorysie Ryszardy Hanin znalazło się zdanie: „Debiut teatralny — Aniela w *Ślubach panińskich* jeszcze na scenie frontowego teatru”. Można było ten szczegół w bogatym życiorysie artystycznym aktorki pominąć, ale skoro się zdecydowano wspomnieć o żołnierskiej przeszłości to warto byłoby napisać wyraźnie. Na próżno aktorki z drugiego Korpusu próbowały sobie przypomnieć koleżankę ze sceny i spektakl Fredy. Był to bowiem inny teatr i zupełnie inny front. A wydawało się, że przerażanie życiorysów, to specjalność tylko krajowa...

Ten drobny mankament nie przeszkodził mi w podziwianiu Ryszardy Hanin, ani nie zepsuł znakomitej zabawy, jaką w rezultacie była „Lekcja” udzielona nam przez Ionesco.

Katarzyna Budd
